Nr. 114 — Środa 1 (14) maja 1913 r. — Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| PRENUMERATA. | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| „ Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

**Za zmianę adresu 30 kop.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

**Numer pojedyńczy 5 kop.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Przesilenie w Galicyi.

## Rozłam duszy polskiej.

Ostatnie wypadki w Galicyi wstrząsnęły społeczeństwem polskiem. Głęboki rozłam między aspiracyami społeczeństwa polskiego, obudzonego z długoletniego uśpienia a kierującymi politykami, którzy pozostają nadal pod wpływem kancelaryi wiedeńskich i ich poglądu na stosunek Galicyi do Austryi. Przesilenie autonomii galicyjskiej, rozbicie sejmu, jego blizkie rozwiązanie, przyszłe wybory sejmowe, zaostrzony stosunek stronnictw polskich między sobą, rozbicie Rady Narodowej—wszystko to są objawy tego głębokiego rozdźwięku, jaki istnieje między aspiracyami społeczeństwa polskiego w Galicyi a polityką Wiednia.

Istotna przyczyna tkwi w przesileniu, jakie już od kilkunastu lat odbywa się w Galicyi wśród tak zwanej klasy rządzącej, która coraz bardziej traci grunt pod nogami. Galicya była do niedawna jeszcze prawie wyłącznie rządzona przez garstkę oligarchów, którym Wiedeń poruczył rządy w kraju na podstawie niepisanej ugody, obejmującej prawa i obowiązki wzajemne.

Długo trwały rządy oligarchów w Galicyi. Sprawiali je panowie małopolscy z Krakowa przy pomocy bogatej szlachty wschodnio-galicyjskiej przez cały okres autonomiczny: Potoccy z Łańcuta i z Krzeszowic, Tarnowscy, książę Eustachy Sanguszko, Ludwik Wodzicki, Gołuchowscy, Badeniowie i inni. Stronnictwo rządzące panów małopolskich zwane popularnie Stańczykami przeprowadziło ugodę polaków w Galicyi z domem Habsburskim. Wprowadziło język polski do administracyi, ustaliło odrębność Galicyi, wprawdzie nie ustaloną na zasadzie prawno-politycznego aktu, lecz na podstawie niepisanej tradycyi, stanowisko wyjątkowe namiestnika w Galicyi, ministra polskiego w Radzie korony: słowem pozory odrębności Galicyi.

Rządy panów w Galicyi opierały się na zasadzie posiadania ziemi. Na 7,849,183 hektarów ziemi w roku 1902 przypadało jeszcze 2,916,639 ha na wielką własność. Właściciele tej ziemi, w liczbie nieco więcej niż 2,900, posiadali główny wpływ na rządy w kraju. Ale ziemia usuwała się zwolna z pod nóg drobnej szlachty, nabywali ją żydzi, niemcy i już w roku 1902 liczono tylko 1973 chrześcijan, 438 żydów właścicieli wielkiej własności.

Od tego czasu rozpoczął się z dwu stron proces rozpadania się drobnej własności: od dołu parcelowali majątki najsłabsi właściciele między chłopów, od góry skupywali wielcy panowie ziemię od szlachty i tworzyli latyfundya.

Dziś już 1,143,082 ha., czyli blizko połowa wielkiej własności należy do właścicieli latyfundyów powyżej 5,000 ha (czyli wyżej 8,000 morgów), 21 wielkich panów posiada blizko pół miliona ha, każdy powyżej 10,000 ha. Tak odbywała się koncentracya własności ziemskiej u góry a parcelacya u dołu. Średnie majątki poniżej 500 ha. znajdują się w 28,7% w ręku żydów, a wielkie majątki na wschodzie znajdują się w 50% w ręku żydowskich dzierżawców.

Latyfundya zajęły siódmą część kraju, dziewiątą część Galicyi zachodniej, a szóstą część Galicyi wschodniej.

W ciągu ostatnich lat 10 ubyło wskutek parcelacyi 73,952 ha, przez doszczętną parcelacyę znikło z powierzchni 180 majątków, częściowej parcelacyi uległo 695 majątków, obciążonych pożyczką Tow. Kr. Ziem.

Zmiana w strukturze społecznej, wskutek zmian w stosunkach posiadania i własności ziemi, nie pozostała bez wpływu na stosunek sił w polityce.

Z dołu począł róść wpływ chłopa, w miastach wpływ inteligencyi polskiej przy równoczesnym wzroście żydów. Przemysł fabryczny wytworzył armię 106,000 robotników fabrycznych. Szkoła ludowa działała zwolna, ale statecznie. Dziś już na 6,000 gmin zaledwie kilkadziesiąt gmin nie należy do związku szkolnego, przeszło 16 tysięczna armia nauczycielska kształci przeszło milion dzieci w wieku szkolnym w Galicyi. Przyszła już pierwsza generacya ze szkół ludowych do działania publicznego, nadchodzi druga. Pięćdziesiąt tysięcy uczniów uczy się w gimnazyach i szkołach realnych, przepełnione są szkoły przemysłowe, handlowe, rolnicze, fachowe. Pięć tysięcy studentów w uniwersytecie Kazimierzowskim we Lwowie, blizko tyleż w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dwa tysiące w politechnice. Rośnie młody świat, podnosi się poziom oświaty.

To także nie pozostanie bez wpływu na stosunki polityczne. Ale to dopiero przyszłość okaże.

Na dziś widzimy załamywanie się starego systemu rządów oligarchicznych i przetwarzanie się rządu demokratycznego. To jest przesilenia obecnego najgłębszy powód wewnętrzny.

Stara struktura łamie się—powstają nowe formy.

Panowie małopolscy, kiedy się władza z rąk wysuwa, szukali sprzymierzeńców w młodym ruchu ludowym. Znaleźli „kondotyera" w osobie nieprzebierającego w środkach, ambitnego, nawpół inteligenta, wyniesionego na barkach chłopskich, Jana Stapińskiego, syna gospodarza z Haczowa w powiecie krośnieńskim, niedokończonego studenta, agitatora zręcznego, wydawcy „Przyjaciela Ludu", agenta Banku parcelacyjnego, „Wisły", a teraz Towarzystwa okrętowego Canadian Pacific: człowieka, który zaważył na szali ruchu ludowego. Przymknęli do tego rządowego stronnictwa krakowscy demokraci z pałacu Wielopolskiego tacy, jakich wytworzyło mieszczaństwo krakowskie, przyłączyli się burmistrze miast i miasteczek i, jak zawsze bywa w takich razach, nieunikniona banda aferzystów, szukających w polityce lekkiego chleba.

W czasie ostatnich wyborów do parlamentu Galicya była widownią wesołej maskarady. Hrabiowie udawali ludowców, konserwatyści przechodzili do demokratów, żydzi przebierali się za konserwatystów, hofraci robili minę niezależnych posłów: nastąpiło pomieszanie wszystkich wiar, istna wieża Babel: blok.

Teoretycznie zupełnie trafnie osądził namiestnik Bobrzyński, że skoro panowie małopolscy odstąpili mu na chwilę tymczasowo władzę, musi mieć wojsko, aby mógł tę władzę sprawować.

Wojsko zwerbowane w czasie wyborów 1910 r. spełniało swe usługi w parlamencie. Tam rząd miał większość, jaką chciał mieć. Koło Polskie głosowało, jak rząd kazał, wybrało prezesem d-ra Leo, który nigdy przedtem w parlamencie nie był i oczywiście stosunków parlamentarnych nie znał. Blok miał większość w parlamencie, ale nie miał jej w sejmie. Narzucona reforma wyborcza natrafiła na nieprzeparty opór wśród szlachty wschodnio-galicyjskiej, która nie miała ochoty wykonać harakiri na sobie samej, spotkała się z potępieniem episkopatu i stanowczą opozycyą ze strony narodowej demokracyi.

Wschód odrzucił reformę, narzuconą mu przez zachód. Wschód walczył z rusinami, bronił polskiej ludności na wschodzie przed naporem żydów i rusinów, bał się o polskość wschodu.

Zachód walczył o wpływ w sejmie, o większość, o panowanie w kraju.

Reforma nie weszła do sejmu. Opozycya, złożona z Podola i polskiej inteligencyi narodowej, poparta przez biskupów, zwyciężyła.

Namiestnik wniósł dymisyę, sejm został zamknięty.

Teraz rozpoczęło się przesilenie już nie namiestnikowskie, ani marszałkowskie, ani przesilenie sejmowe i polityczne, lecz głęboka przemiana duszy polskiej.

Żywioły, które zdobywają dziś władzę w Galicyi, mają inny rodowód, aniżeli te, które ją dotąd posiadały.

Rozterka, która dziś objęła wszystkie stronnictwa polskie w Galicyi, nie może trwać długo.

Musi zakończyć się zwycięstwem narodowej myśli, która w tej przemianie głębokiej torować będzie drogę narodowemu zwycięstwu idei polskiej w Galicyi.

W. L.

# Listy z nad Wilii.

Jubileuszem edyktu medyolańskiego interesują się u nas bardzo sfery klerykalne, duchowieństwo postarało się o nadanie mu cech jaknajbardziej uroczystych; w sobotę minioną, przed nieszporami ozwały się ze wszystkich wież kościelnych dzwony, bijąc po pół godziny raz i drugi, a to zwiastując początek jubileuszu. We wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa, do których przygotował szersze masy inspektor seminaryum, wydając książeczkę p. t. „Podręcznik jubileuszowy". W związku z jubileuszem, wygłoszony dziś będzie odczyt w języku polskim ks. Druckiego-Lubeckiego, na temat „Konstantyn Wielki, cesarz rzymski i tryumf chrześcijaństwa". W niedzielę we wszystkich kościołach dyecyi wileńskiej, zbierane będą składki na wzniesienie w Rzymie pomnika świątyni, minister spraw wewnętrznych pozwolił J. Eks. Administratorowi dyecezyi, na utworzenie specyalnego komitetu do zbierania ofiar z tem zastrzeżeniem, aby komitet składał się tylko z osób duchownych. Popłynie więc niemało naszych pieniędzy do Rzymu, mogących być tu użyte na cele potrzeb społecznych, gwałtownie potrzebujących poparcia ogólnego.

Do prezydenta miasta, zwrócił się wicegubernator z propozycyą poruszenia sprawy zasiłków dla istniejących w mieście szkół cerkiewno-parafialnych, a to na skutek uchwały zjazdu prawosławnego duchowieństwa eparchii litewskiej.

Przed paru dniami bawił w Wilnie, sekretarz Izby eksportowej przy ministeryum handlu i przemysłu p. Leparski, który zwrócił się do wileńskiego Tow. rolniczego i instytucyi mających związek z rolnictwem, handlem i przemysłem, proponując zwołanie w najbliższym czasie w Wilnie krajowego zjazdu przedstawicieli Towarzystw zainteresowanych w sprawie zniżenia ceł na towary importowane z Niemiec i wywożone do nich, w związku z projektowaną zmianą traktatu handlowego Rosyi z Niemcami. W zjeździe wzięłyby udział nasze gubernie i gubernie nadbałtyckie. Wileńskie Tow. rolnicze, opracowało już projekt zniżenia ceł na niektóre wywożone do Niemiec towary, jak materyał leśny obrobiony, zboże i kartofle suszone. Przystąpiło teraz do omówienia kwestyi zniżenia ceł na importowane z Niemiec nawozy sztuczne, otręby, makuchy i t. d.

Lutnia wileńska zakończyła swój sezon zimowy, tak w sekcyi muzycznej jak dramatycznej, zamykając podwoje na wypoczynek letni. Działalność jej w minionym sezonie była intensywniejszą, zorganizowała bowiem kilka koncertów z pierwszorzędnymi solistami, wpływając tym sposobem na krzewienie kultu piękna muzycznego w mieście naszym.

Nowością dla Wilna w sezonie letnim będą koncerty w ogrodzie po Bernardyńskim, urządzane przez miejscową orkiestrę symfoniczną, która coraz większe zdobywa sobie u nas uznanie.

Cudna miejscowość pod Wilnem „Worki", niegdyś własność biskupa Masalskiego, ostatnio pozostająca w rękach p. Czepieleskiej, przeszła teraz na własność żyda, gorszego losu doczekać się nie mogła.

Na ostatniej kadencyi sądu okręgowego mińskiego, rozpatrywano kilka spraw o „tajne nauczanie"; w jednej przed sądem stanęło dziesięciu włościan za to, że wspólnie wynajęli nauczyciela, który chodził od domu do domu, ucząc dzieci. Włościanie zaraz się do winy przyznali mówiąc „nie wiedzieliśmy, że uczyć nie wolno, a chcieliśmy, by nasze dzieci czytać umiały". Skazano wszystkich na karę pieniężną.

W drugiej sprawie oskarżona była o „prowadzenie szkoły polskiej" biedna wdowa niepiśmienna, która zbierała kilka dzieci razem i uczyła ich pacierza, skazano na 50 rb. kary, lub 20 dni aresztu, odsiedziała karę i wkrótce znów za to samo przestępstwo dostała się pod sąd i znów spadła na nią kara pieniężna w kwocie 1 rb.

Mińscy żydzi, prawdopodobnie w obawie, że Mińsk może pomyśleć o unarodowieniu chrześcijańskiego przemysłu i handlu, sprowadzili z Petersburga przeciwnika tej idei, prof. Baudoina de Courtenay, który wygłosił w języku rosyjskim odczyt „O stosunkach polsko-żydowskich." Odczyt zupełnie teoretyczny sięgający aż do Starego Testamentu, nie sprawił żadnego wrażenia.

Departament rolnictwa wyasygnował mińskiemu Towarzystwu rolniczemu 800 rb. na urządzenie wycieczki do Danii, Szwecyi i Norwegii, dla zaznajomienia się z tamtejszemi gospodarstwami.

Wycieczka odbędzie się w czerwcu, pod kierownictwem agronoma rządowego, zapisało się już kilkunastu uczestników.

W Nowogródku, życie organizacyjne w kierunku rolniczo-ekonomicznym rozwija się znacznie. Kółko rolnicze organizuje w 14 punktach zbiorowe doświadczenia ze sztucznemi nawozami, w sierpniu urządza wystawę, obejmującą wszelkie działy rolnicze i przemysłowe.

Powstał projekt stworzenia samodzielnego Tow. rolniczego, gdyż istniejąca filia mińskiego T-wa nie może dobrze się rozwijać.

E. W.

# Z Finlandyi.

W tych dniach odbędzie się w Helsingforsie starofiński sejmik relacyjny, na którym zostanie określony stosunek starofinów do pracy prawodawczej przyszłego sejmu. Delegacya partyjna mówiąc o swej dalszej taktyce, wyraża przekonanie, że starofinowie pozostaną i na przyszłość wiernymi zasadom wytkniętym w r. 1906.

Zdaniem delegacyi na obecną sytuacyę polityczną kraju należy się zapatrywać, jako na tymczasową fazę przejściową w historyi stosunków rosyjsko-finlandzkich, które prędzej lub później przybiorą inne możliwe dla Finlandyi formy. Zachowując autonomię wewnętrzną, naród finlandzki bez uszczerbku dla swej odrębności narodowej powinien uznawać i uwzględniać słuszne roszczenia Rosyi. W sprawie wypłaty rządowi rosyjskiemu milionów na cele wojenne, partya powinna stać na dawnym punkcie widzenia, a mianowicie, że naród finlandzki powinien brać udział w wydatkach na utrzymanie wojsk.

Nie uważając za nadmierną sumę żądanej przez rząd rosyjski, sejm powinien był uchwalić ją w charakterze zarządzenia tymczasowego na rzecz obrony państwowej, wykazując zara-

zem kategorycznie z punktu widzenia finlandzkieg reprezentacyi narodowej bezprawność tych rozporządzeń, za pomocą których władza rosyjska chce cel osiągnąć

Co się tyczy prawa o równouprawnieniu oraz trudności wynikających na skutek jego zastosowywania, delegacya proponuje nie zmieniać rezolucyi ostatniego sejmiku, podkreślający negatywny stosunek starofinów do praw wydanych w drodze prawodawstwa ogólnopaństwowego.

Na zakończenie delegacya proponuje:

Uznawać i uwzględniać słuszne żądania Rosyi, unikać o ile możności ostrych konfliktów, ochraniać instytucye narodowe i podtrzymywać w narodzie duch lojalnej walki. Od składu przyszłego sejmu zależeć będzie charakter tej walki.

## Z prasy rosyjskiej.

Stosownie do zapowiedzi zamieszcza „Russkaja Mołwa" w № 134 artykuł, napisany przez polaka, kryjącego się pod pseudonimem „Sław", informujący społeczeństwo rosyjskie o sprawach polskich. Artykuł ten jest pierwszym w szeregu innych.

Potrzebę informowania innych o sobie tak uzasadnia autor:

„...Wyobrażenie o nas, polakach, w całej Europie jest nadzwyczaj mylne i nieprawidłowe i zdaje się, że część winy na nas spada. Społeczeństwo nasze wciąż jeszcze trwa w przekonaniu, że większość Europy (oczywiście prócz niemców i rosyan) o nas myśli, współczuje nam i gotowa jest wstawić się za nami. Zapominamy, że czas szybko leci.

„Zresztą należy wziąć jeszcze i to pod uwagę, że nie tak dawno byliśmy w modzie i nawet odgrywaliśmy rolę ulubieńców Europy, w epoce wiosny wyzwolenia, oraz po części w czasie powstania 61—63 roku. Wówczas więcej o nas wiedziano i nawet interesowano się nami dość szczerze. Lecz z tych czasów pozostały tylko dwa komplementy, które lubimy sobie powtarzać: francuski—że jesteśmy francuzami północy i angielski—że jesteśmy rycerzami ludów.

„Zapominamy, niestety, o tem, że Europa w ciągu dziesięcioleci zmieniła się gruntownie, że obecnie ma ona inne cele i sympatye, że się stała burżuazyjna, przemysłową i handlową. Oprócz tego nasi potężni władcy obecni dużo starań położyli na to, by nawet imię nasze narodowe wymawiane było jaknajrzadziej. Pod względem politycznym utonęliśmy w trzech narodowościach obcych: rosyjskiej, niemieckiej i austryackiej. I otóż teraz Europa więcej wie o Czarnogórzu, niż o Polsce".

Niewiele wiedzą o sprawach polskich także i rosyanie, a to skutkiem tendencyjnego oświetlania tych spraw przez różnego autoramentu „publicystów".

Zresztą ileż to jeszcze różnego rodzaju okoliczności wpływa na to, że stosunek polaków i rosyan jest zły...

„Oprócz braku u nas samorządu ziemskiego i miejskiego oraz sądów przysięgłych i panowania u nas wielkiej ilości zarządzeń wyjątkowych, ogromne znaczenie ma fakt, że w administracyi Królestwa Polskiego działają urzędnicy, w większości wypadków obcy nam z religii, wychowania i tradycyi, kierujący się z jednej strony głęboką nieufnością, a z drugiej — chcący naszym kosztem odznaczyć się przed władzą. Tem się tłómaczy fakt, że my tak często odczuwamy bolesne ciosy nawet w takich warunkach, gdy jest to zupełnie bezcelowe, a być może nawet i bez złej woli ze strony samych winowajców tych ciosów. O ile znam rosyan, nie ma w nich złośliwości, odwrotnie, wiele mają oni dobroduszności, którą niemiec określa: „leben und leben lassen". A jednak w naszem życiu niejeden z nich tak się zachowuje, jakby się starał zatruwać nam życie dla własnej przyjemności.

„Zresztą i my sami jesteśmy, zdaje się, nazbyt wrażliwi, co jednak jest całkowicie zrozumiałe: należy pamiętać, że jesteśmy dwudziestomilionowym narodem kulturalnym, nienaturalnie rozciętym na trzy części, i odczuwamy swe nieszczęście nie tylko w zależności od naszych władców politycznych. Naród polski musi bronić się i przed innemi mniejszemi siłami, wrogiemi dla jego interesów, jak ukraińcy w Galicyi, litwini u nas, żydzi nacyonaliści i żydzi — wychodźcy z Rosyi, i w końcu — półmilionowa awangarda kolonizacyi niemieckiej. W tych utarczkach jest tak dużo elementów przykrych i drażniących, że bezustannie rozluźniają one siłę nerwową naszego społeczeństwa. Walka przybiera taki charakter, jakby wysiłki przeciwników naszych skierowane były nie tyle ku obronie ich praw narodowych, ile ku złamaniu naszych. Każdy z nich szuka poparcia u władzy państwowej i domaga się tego poparcia przeciwko nam. Nawet niedawny wewnętrzny nasz rozłam kościelno-religijny—maryawityzm, wykazał, na ile frontów musimy prowadzić obronę jednocześnie.

„Cóż dziwnego w tem, iż tyle zebrało się w polakach goryczy, że być może czasami nie są oni w stanie ocenić całkiem bezstronnie nawet tych, którzy zbliżają się do nich z życzliwością prawdziwą".

## Synod a Sabler.

Jak donosi Utro Rosaii", wyjaśnienia dawane przez Sablera na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej w sprawie reformy średniej szkoły duchownej, zwołania soboru cerkiewnego oraz zorganizowania patryarchatu wywarły w sferach synodalnych przykre wrażenie

Chodzi mianowicie o to, że na ostatniem posiedzeniu synodu dano nadprokuratorowi Sablerowi kategoryczne zlecenie, aby oświadczył komisyi budżetowej, że reforma średniej szkoły duchownej urzeczywistnia się stopniowo i ma na celu umożliwić wychowańcom seminaryów, w razie, jeśli nie zechcą przyodziać sukni duchownej—wstąpienie do wyższych świeckich zakładów naukowych. Tymczasem nadprokurator poprzestał na nic nie mówiącym oświadczeniu, że nowa ustawa szkół duchownych będzie przedstawiona instytucyom prawodawczym.

Oprócz tego nadprokuratorowi synodu polecono oświadczyć, że synod pragnie szczerze zarówno jaknajprędszego zwołania soboru wszechrosyjskiego, jakoteż i przywrócenia patryarchatu w Rosyi, że jednakże patryarcha powinien wybrać sobór, zwołanie zaś soboru cerkiewnego zależy nie od synodu. Tymczasem w komisyi budżetowej Sabler oświadczył tylko, „że nie posiada daru przewidywania", co i jak będzie.

Krążą pogłoski, że na skutek powyższego zachowania się Sablera w Dumie pomiędzy tym ostatnim, a jednym z dostojników kościoła prawosławnego miała miejsce dość ostra wymiana zdań.

## Informacye i pogłoski.

„Nowoje Wremia" donosi, że według projektu prawa o prasie przedstawionego przez N. Makłakowa radzie ministrów, kontrola prasowa projektowana jest ostatecznie w następującej formie. Dla czasopism wychodzących niemniej niż 4 razy tygodniowo jest obowiązujące przedstawienie egzemplarza równocześnie z rozpoczęciem jego druku, a w każdym razie nie później, niż na godzinę przed wydaniem numeru z drukarni.

Egzemplarze gazety odsyła się do inspekcyi rządowej. Wydawnictwa ozdobione rysunkami, portretami i t. d, mają być przedstawiane w pierwszej odbitce na 24 godziny przed wydaniem. Wydawnictwa wychodzące raz na tydzień mają być przedstawiane na 2 dni przed wydaniem. Inspekcyi rządowej przysługuje prawo zakazu puszczenia w świat egzemplarza z zawiadomieniem równocześnie o tem dozoru prokuratorskiego, dla wytoczenia procesu.

— Członkowie Rady ministrów z prezesem rady ministrów sekretarzem stanu Kokowcewem na czele wyjeżdżają z Petersburga na uroczystości jubileuszowe około d. 17 maja. Wobec tego posiedzenia Rady ministrów zostaną zawieszone od tego terminu mniej więcej do połowy czerwca.

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów)*

— **Znalezienie zwłok.** W pobliżu wsi Kropiwny pow. radomyskiego, w polu, znaleziono zwłoki włościanina miejscowego I. Żabokrickiego z raną postrzałową w głowie. Według przypuszczeń, Ż. odebral sobie życie, do czego przyczyniły się nieporozumienia na tle rodzinnem.

— **Nasze drogi.** Przed paru dniami wyjechał powozikiem z Kamieńca do wsi Troszczyna strażnik kaniowski I. Pankowski w towarzystwie włościanina W. Osadczija. Jadąc wzdłuż t. zw. „Zatoki dnieprowskiej" Pankowski chcąc skrócić czas podróży, skierował konia do kałuży, która wskutek deszczów uformowała się na drodze, trafił na głębokie miejsce, gdzie zatonął wraz z koniem. Osadczij z trudnością wypłynął na brzeg.

— **Tyfus na Podolu.** Z różnych miejscowości Podola donoszą o coraz to częstszych wypadkach plamistego tyfusu. Ostatnio—wiadomości o epidemii tyfusu były z N. Aleksandryi (bałcki pow.), z Nosowiec (bracławski pow.), Stawek (olhopolski pow.), Iwaszkowiec i Popieluch (mohylowski pow.). O wypadkach plamistego tyfusu piszą również z latyczowskiego i uszyckiego powiatu.

— **Ofiary na szpitale.** P. Szeremetjewa ofiarowała w Tymanówce (pow. jampolski) 2 dziesięciny ziemi i 10 tys. rb, na budowę szpitala wiejskiego.

W pow. płoskirowskim p. Marazli ofiarował 100 tys. rb. na budownictwo szpitalne w powiecie.

W pow. mohylewskim p. I. Czychaczow dał 15 tys. rb. na szpital w Tatarzyskach.

W pow. winnickim p. E Marazli ofiarowała ziemstwu 10 łóżek w jej brahiłowskim szpitalu.

— **Echa nowego prawa.** Wobec zwolnienia miast i ziemstw od obowiązku przewożenia więźniów (powinność etapowa), — gubernator zażądał od miast przedstawienia szczegółowych danych o wydatkach na ten cel w ciągu ostatniego trzechlecia.

— **Grad.** Z kamienieckiego pow. donoszą o szkodach, jakie poczynił sadom grad, który wypadł w kilku miejscach w czasie ostatnich chłodów.

— **Wystawa koni.** Zarząd podolskiej stajni państwowej urządza d. 24 czerwca w Kamieńcu—w dniu dorocznego jarmarku—wystawę koni, ogierów i klaczy.

— **O gimnazyum.** Bracławska rada miejska postanowiła wszcząć starania o 100-tysięczną pożyczkę z 40 letnim terminem, na koszty budowy gimnazyum w Bracławiu.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Nadzwyczajne gubernialne zgromadzenie ziemskie Podola wyznaczone zostało na 30 maja b. r.

— **Burze gradowe.** Z berdyczowskiego pow. piszą o burzy gradowej, która przeszła z ulewnym zimnym deszczem 22 kwietnia i poczyniła znaczne szkody w sadach. Najwięcej szkody burza wyrządziła w Machnówce.

— **Napad zbrojny.** Przed paru dniami o godz. 10 wieczorem do sklepu M Szpicera w Radomyślu wbiegł jakiś chłopiec i zażądał tytoniu. Gdy Szpicer sięgnął ręką po tytoń, do sklepu wpadł nieznajomy młody mężczyzna i krzyknąwszy: „ręce do góry"! rzucił się do kasy. Przestraszony Szpicer rzucił się do ucieczki, napastnik zaś strzelił do niego trzy razy z rewolweru, nie raniąc go jednakże. Gdy na odgłos strzałów na miejsce wypadku nadbiegło kilku ludzi, w sklepie już nikogo nie było.

— **Banda podpalaczy.** W miasteczku Pawołoczy pow. skwirskiego pożary ostatnimi czasy przybrały charakter wprost epidemiczny. W ciągu ostatnich paru tygodni nie było prawie dnia, by gdzieś nie wybuchł pożar. Wskutek znacznego skupienia w wielu miejscach drewnianych domków, pożary te pochłaniały nieraz po kilka zabudowań, wyrządzając znaczne straty mieszkańcom.

Policyi miejscowej po długich i bezskutecznych poszukiwaniach udało się wreszcie przyaresztować kilku członków bandy podpalaczy, którzy korzystając z zamieszania podczas pożaru okradali pogorzelców. Narazie aresztowano włościan miejscowych: P. Pilaja, S. Berezowskiego i G. Neczchajłę.

## Nowe książki.

— **Krasicki Ign.** „Myszeis". Poemat żartobliwy ze wstępem i objaśnieniami H. Gallego. Książki dla wszystkich № 569. Wydaw. M. Arcta. Warszawa.

Do szeregu utworów znakomitego autora „Monachomachii", zamieszczonych w „Biblioteczce Narodowej" („Bajki i przypowieści", „Satyry"), przybywa obecnie „Myszeis", ten arcytwór żartobliwego humoru, lekkości i powabu, nie pozbawiony jednak głębszego znaczenia zarówno dla współczesnych jak i dla potomnych, dzięki ironicznym aluzyom do obyczajów polskich, choć w całokształcie swoim „Myszeis" za alegoryę polityczno-dyplomatyczną uchodzić nie może.

— **Szober St.** „O poprawności języka" Książki dla wszystkich". Wyd. M. Arcta.

Sprawę niezmiernej wagi, wieczną, dotkliwą bolączkę naszą, porusza młody uczony w niniejszej rozprawie: mówi o poprawności języka. Opiera się na danych nauki ścisłej, a we wnioskach swoich nie dochodzi do krańcowości, nie jest ani pedantycznym purystą, ani skrajnym anarchistą językowym: zachowuje ostrożną miarę w ustosunkowaniu tradycyi i postępu w dziedzinie lingwistycznej.

**Kondratowicz L. (Syrokomla Wł.).** Wybór poezyi. Cz. I: Gawędy szlacheckie. Cz. II: Gawędy ludowe. Cz. III: Poezye liryczne. Książki dla wszystkich. Wyd. M. Arcta.

W roku ubiegłym, w 50-lecie zgonu serdecznego „Lirnika wioskowego" rozpoczęte, teraz ukończone wydawnictwo „Wyboru" jego drobniejszych poezyi zamknęło się w trzech tomikach „Biblioteczki Narodowej" (i „Książek dla wszystkich"). Pierwszy z nich zawiera wybrane „Gawędy szlacheckie", drugi — „Gawędy ludowe", trzeci zaś — „Poezye liryczne". Dodać należy, że w „Biblioteczce Narodowej" znalazły się już dawniej następujące utwory Kondratowicza: „Janko Cmentarnik", „Jan Dęboróg", „Ułas", „Kęs chleba", a więc najcelniejsze z pomiędzy jego nieśmiertelnych utworów.

**Mickiewicz A.** Poezye liryczne. Część II. Książki dla wszystkich. Wyd. M. Arcta

Utwory liryczne Mickiewicza wypełnią cztery tomiki „Biblioteczki Narodowej" (i „Książek dla wszystkich"): I — Wiersze religijne i patryotyczne; II — Elegie, wiersze okolicznościowe, albumowe i t. p.; III — Erotyki; IV—Przekłady. W piątym tomiku podany będzie przekład „Giaura" Byrona. Dodać należy, że w wydawnictwach powyższych znalazły już nwzględnienie następujące dzieła Mickiewicza: „Grażyna", „Konrad Wallenrod", „Sonety krymskie i erotyczne", „Farys", „Szanfary", „Almotenabbi", „Bajki i powiastki", „Ballady i romanse", a więc wszystkie bez mała najpiękniejsze perły jego natchnienia.

— **Lubbock J.** „Powaby życia", z 77-go wydania angielskiego spolszczyła Izabella Moszczeńska. Wydanie II, rozszerzone „Księgi życia i ducha". Wyd. M. Arcta. Warszawa.

Książka niniejsza, ukazująca się w doskonałem tłómaczeniu polskiem w drugiem już wydaniu, rozpada się na kilkanaście rozdziałów, a raczej osobnych rozprawek, zatytułowanych: „Obowiązek szczęścia", „Szczęście obowiązku", „Powaby czytania", „Dobrodziejstwa przyjaźni", „Wartość czasu", „Powaby podróży", „Powaby domowego ogniska", „Wiedza", „Wychowanie", „Ambicya", „Bogactwo", „Zdrowie", „Miłość" i t. d. Wszystkie te rozprawki związane są wspólną myślą: autor dowodzi przekonywająco, że życie ludzkie nie jest, jak twierdzą pesymiści, jednem pasmem cierpień i udręczeń, ale pełne jest radości, i światła, i ciepła, byle umieć te powaby jego należycie wyzyskać.

**Hoene-Wroński.** „System ekonomiczno-przemysłowy Adama Smitha". Wstęp do ekonomii politycznej. Wyd. M. Arcta.

W znanej naszym czytelnikom „Biblioteczce dzieł społeczno-ekonomicznych", pozostającej pod kierunkiem umiejętnym d-ra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, a wydawanej przez firmę księgarską M. Arcta, ukazał się drugi tomik wyboru pism ekonomicznych Hoene-Wrońskiego, zawierający krytykę systemu Adama Smitha (w poprzednim tomiku mieliśmy krytykę merkantylizmu i fizyokratyzmu).

— **Lubbock J.** „Wartość życia", przekład z oryginału angielskiego J. M. „Księgi życia i ducha". Wyd. M. Arcta.

Treść tego pięknego dzieła rozpada się na kilkanaście rozdziałów, zatytułowanych, jak następuje: „Wielkie zagadnienie", „Takt", „O sprawach pieniężnych", „Rozrywki", „Zdrowie", „Oświata i wychowanie", „Samokształcenie", „Biblioteki", „O czytaniu", „Obywatelstwo", „Życie towarzyskie", „Pracowitość", „Wiara", „Nadzieja", „Miłość", „Charakter", „O szczęściu i o pokoju", „Religia". Uzupełniają wykład maksymy, zamykające w formie zwięzłej i dobitnej treść dowodzeń i nauk Lubbocka.

— **Konopnicka M.** „Poezye dla dzieci". Część I, dla dzieci do lat 7. Część II, dla dzieci do lat 10. Wyd. M. Arcta.

Pierwsze to pełne wydanie owych przepięknych, to rzewnych, to pełnych pogodnego humoru liryk Maryi Konopnickiej, pisanych dla dzieci. Niniejsza edycya, rozdzielona na dwie książeczki, dla młodszych i starszych pociech, wedle wskazówek samej poetki, tem się jeszcze zaleca, że jest tania, a więc dotrze tam, dokąd nie miały dostępu droższe znacznie książeczki obrazkowe.

## Walne zgromadzenie P. T. G.

W niedzielę d, 28 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Lwowskiej walne zgromadzenie członków P. T. G. Było to zgromadzenie powtórne, obecnych członków było 82 (z prawem głosu 71).

Po zagajeniu posiedzenia przez druha Więckowskiego, prezesa tymczasowego zarządu (cały poprzedni zarząd jak wiadomo gremialnie podał się do dymisyi), na przewodniczącego został wybrany druh Bajer, na sekretarza druh Siemaszko i na asesorów przy obliczaniu głosów druhowie Danielak i Łepkowski.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego zarządu tymczasowego na porządku dziennym staje sprawa lokalu. Obecny jak to wykazał rok ubiegły nie odpowiada wymaganiom T wa. Po ożywionej dyskusyi w tej sprawie został przyjęty wniosek druha M. Bukowińskiego, „walne zgromadzenie poleca zarządowi omówienie warunków z właścicielem domu, na jakich ten zgodziłby się zwolnić T-wo z 5 cio letniego kontraktu, jako też wyszukanie innego lokalu, przyczem druhowie mający jakiekolwiek dane w sprawie, nowego lokalu zechcą przedstawić swe rady zarządowi, a ten ostatni powinien zwołać ogólne zgromadzenie i przedstawić do zatwierdzenia już konkretne dane".

Następny punkt porządku dziennego przewidywał wybory zarządu. Rezultaty wyborów są następujące:

Do zarządu zostali obrani pp.: Woszczyński Stanisław (64 gł.), Rayzacher Julian (64 gł.), Zieliński Stanisław (64 gł.), Trabsza Stanisław (62 gł.), Więckowski Zygmunt (61 gł.), Bączkowski Maryan (55 gł.), Wetter Edward (45 gł.), Danielak Jan (40 gł.), Wilczkowski Antoni (38 gł.).

Na kandydatów do zarządu pp.: Żukiewicz Henryk (37 gł.), Drzewiński Józef (31 gł.) Szokalski Feliks (31 gł.), Gierdawa Feliks (29 gł.), Józefski Walery (29 gł.).

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów członkowie witają nowy zarząd hucznymi oklaskami.

Po wyborach zarządu następuje balotowanie 14 kandydatów do T-wa, którzy wszyscy zostali przyjęci.

Pierwsze zebranie nowego zarządu odbędzie się w lokalu Towarzystwa w piątek najbliższy. Na zebraniu komitetu będzie obrany prezes zarządu i obsadzone inne stanowiska.

## Z notatnika.

Hej! Zawitał maj —
Muzykus —
Mistrz nad mistrzem w pieśni!
Zabrzmiał hymnem gaj
Słowiczym —
Nucą piewcy leśni!
Z pól, z ogrodów, z łąk
Płyną echa w krąg,
Coraz milsze, coraz czystsze,
Bo je niesie mistrz nad mistrze
Hej! muzykus maj!

Hej! zawitał maj —
Artysta —
Malarz nad malarze!
Świat zamienił w raj!
Czarowny!
Piękno przyniósł w darze!
Kędy przejdzie — w ślad
Rzuca barwny kwiat!
Łąki, sady nimi wieńczy
Ten stubarwny, ten młodzieńczy
Hej! artysta maj!

Hej! Zawitał maj —
Kochanek —
Mistrz nad mistrze w pieśni!
Dziewczę, usta daj
Różane
Sen miłosny prześnij!
W ślady ptasząt śpiesz!
Z kwiatów przykład bierz!
Niech serduszko twe posłucha
O czem szepce ci do ucha
Hej! kochanek maj!

X.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 1 (14) Filipa i Jakóba.
Jutro 2 (15) Zygmunta Kr.

Wschód słońca o godz. 4 m 16
Zachód słońca o godz. 7 m 37.
Długość dnia godz. 15 m 21.

**Kalendarzyk Historyczny.**

**14 Maja n. st.**

**Roku 1699.** Na mocy traktatu karłowickiego Turcya zwraca Rzeczypospolitej Kamieniec z Podolem.

— **Od redakcyi.** Z powodu zepsucia się elektrycznego motoru maszyny rotacyjnej wczorajszy numer „Dziennika „Kijowskiego" nie mógł być wydrukowany w zwykłym czasie i z tego powodu nie był rozesłany prenumeratorom zamiejscowym i przeważnej ilości miejscowych. Rozsyłamy go razem z dzisiejszym. Zanim motor zostanie naprawiony, Redakcya nie jest w stanie wyzyskać całego swego materyału depeszowego, co Szanowni Prenumeratorowie zechcą łaskawie uwzględnić.

— **Z „Koła Literatów i Dziennikarzy".** Zarząd Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie podaje do wiadomości swych członków, że członkowie zalegający ze składkami rocznemi w ciągu roku na mocy § 20 ustawy Koła będą uważani za nienależących do Koła. Zarząd uprzejmie przeto prosi o uregulowanie zaległości do dn. 15 maja. Składki członkowskie przyjmuje w redakcyi „Dziennika Kijowskiego" skarbnik Koła p. W. T. Dobrzyński lub w jego zastępstwie obecny w redakcyi członek zarządu. Członkowie zamieszkali na prowincyi raczą nadsyłać składki pod adresem „Dziennika Kijowskiego" dla „Koła Literatów".

— **W obawie katastrofy.** Zastępca prezydenta miasta dr. T. Burczak zwrócił się do zarządu gubernialnego z prośbą o dokonanie oględzin tramwaju linowego na Michałowskim zjeździe, ponieważ bezpieczniki, które mają zapobiegać katastrofie na wypadek zerwania się liny, nie były oglądane od dnia urządzenia zjazdu linowego.

— **Letni rozkład jazdy pociągów.** Od dnia 1-go maja na kolejach Poł.-Zachodniej i Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej kursować będzie szereg pociągów letnich. Niektóre z nich pozostaną w rozkładzie aż do dnia 18 kwietnia 1914 roku. Na linii kowelskiej do przewożenia bagażu dla letników przystosowany został pociąg osobowy № 29/38, kursować on będzie pomiędzy Kijowem a Borodianką. Z pociągu tego wyładowywać się będzie bagaż na tych wszystkich stacyach, gdzie inne pozostałe pociągi letnie stoją nie dłużej niż 2 minuty. Pociąg № 37, który poprzednio kursował pomiędzy Kijowem a Teterowem, obecnie dochodzić będzie do Irszy. Pociąg Nr 31 kursujący dotąd tylko w dni świąteczne od dnia 15 maja kursować będzie codzień.

— **Uszkodzenia toru.** Ostatnie deszcze i ulewy uszkodziły tor kolejowy w wielu miejscach. Do zarządu kolei Południowo-Zachodnich donoszą o kilku wypadkach zawalenia się toru kolejowego na linii głównej, besarabskiej i nowosielickiej. Ruch pociągów towarowych w wielu miejscach ustał. Komunikacya osobowa odbywa się z przesiadaniem.

— **Aeroplany nad miastem.** Wczoraj około godz. 7 m. 30 wieczorem ukazały się nad miastem dwa aeroplany jednopłaszczyznowe systemu „Newport". Pierwszy z nich nadleciał od strony Peczerska i trzymając się na wysokości 1,000 z górą metrów, szybował powoli nad miastem. Około teatru miejskiego aeroplan zatoczył koło i unosząc się coraz wyżej polecisł w kierunku Łukjanówki, gdzie zniżając stopniowo lot znikł z oczu. Gdy się aeroplan ów znajdował nad śródmieściem, leciał tak powoli, że czasami się zdawało, iż stoi w powietrzu jak olbrzymi ptak, obserwując co się dzieje na ziemi. Gdy pierwszy aeroplan znikał już z oczu, nad miastem ukazał się drugi jednopłatowiec tegoż systemu, który leciał na mniejszej znacznie wysokości (około 500 metrów) w kierunku poprzedniego aeroplanu.

Publiczność z wielkiem zaciekawieniem przyglądała się obu wzlotom.

— **Sprawozdanie T-wa tramwajowego.** Ze sprawozdania Towarzystwa tramwajów miejskich za rok 1912, złożonego przez zarząd T-wa ogólnemu zebraniu członków, przytaczamy następujące dane: W ciągu roku 1912 przewieziono 84,380,643 pasażerów za biletami płatnymi, (w r. 1911—77,597,778), t. j. o 6,782,865 więcej niż w. r. poprzednim; osiągnięto za przewóz pasażerów 3,394,156 rb. 87 kop. (o 270,445 rb. 49 kop. więcej niż w roku 1911); z różnych wpływów otrzymano 18,845 rb. 35 kop. Ogólny dochód przedsiębiorstwa równał się 3,413,002 rb. 22 kop. (o 247,005 rb. 19 kop. więcej niż w r. 1911).

Wydatki na eksploatacyę wykazano w sumie 1,544,424 rb. 92 kop., czysty zaś dochód w sumie 1,868,577 rb. 30 kop. Ogólny przeciętny dochód dzienny wynosił 9,273 rb. 65 kop.

Czysty zysk w ilości 1,868,577 rb. 30 kop. postanowiono podzielić w następujący sposób: do kapitału amortyzacyjnego przelać 168,714 rb. 44 kop., do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników T-wa 16 998 rb. 62 kop.; po spisaniu sum podatku przemysłowego i 5 proc. na kapitał zapasowy, pozostałą sumę 1,341,000 rb. przeznaczono na dywidendę dla akcyonaryuszów po 44 rb. 70 kop. za każdą akcyę dawnych emisyi i po 22 rb. 35 kop. za każdą akcyę ostatniej emisyi r. 1912, co stanowi 17,88 proc.

Preliminarz na rok 1913 przewiduje ogólny przychód w ilości 3,734,156 rb, rozchód 1,654,573 rb. 66 kop, czysty zysk wyniesie zatem 2,079,582 rb. 34 kop.

Walne zebranie postanowiło zrealizować w roku bieżącym 4,000 akcyi na sumę 1,000,000 rb..

Jak już donosiliśmy, na miejsce p. D. Margolina na członka zarządu powołano p. J. Gretera; na kandydat do zarządu ponownie obrano p. M. Legode.

— **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia gubernatora kijowskiego wszyscy uczestnicy zebrania, przyaresztowanego w lasku kadeckim dn. 1 kwietnia w liczbie 19, skazani zostali za przekroczenie przepisów obowiązujących z dn. 5 listopada 1910 r. na areszt od 1 — 2 miesięcy, a mianowicie robotnicy: J Muraszkin, I. Kincel, F. Bryskin, J. Horbaczew, A. Nierod, S. Łuszkow, P. Czetwierikow, K. Kryłow, D. Horobcow, D. Sawickij, P. Kunagin, I. Mironow, N. Rabczenko, S. Berezkin, W. Olechniewicz, N. Podlesnyj, A. Weklin i A. Konowałow na 1 miesiąc aresztu oraz student uniwersytetu kijowskiego P. Nestorow na 2 miesiące aresztu.

— **Nielegalne stowarzyszenie.** Wdrożone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie 15 studentów i kursistek, których policya zastała niedawno na nielegalnem zebraniu przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej № 14. Wszyscy oskarżeni są o utworzenie nielegalnego stowarzyszenia, mającego na celu niesienie pomocy materyalnej więźniom politycznym (art. 124 now. kod. karnego). Wczoraj oskarżeni badani byli przez sędziego śledczego.

— POD TRAMWAJEM. Ubiegłej nocy na ul. W. Dorohożyckiej tramwaj najechał na dorożkę Rybczyńskiego. Dorożka uległa uszkodzeniu, dorożkarz zaś i pasażer odnieśli lekkie potłuczenia.

W tramwaju rozbite zostało jedno okno.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na B.-Bibikowskim automobil № 364 wpadł na 12-letniego M. Wołynca. Chłopczyk uległ potłuczeniu i okaleczeniu. Opatrzyło go Pogotowie.

— KRADZIEŻE. Przed paru dniami w nocy okradziono na znaczną sumę mieszkanie Czirwy przy ul. Nesterowskiej № 20. Kradzieży dopuścił się „narzeczony" służącej Bogaczew. Złodziej został aresztowany.

Okradziono mieszkania: podpułkownika Makarowa (Dorohożycka 1) i Marczuka (Bibikowski Bulwar № 58).

— NOŻOWNICTWO. Na ulicy Triechświatitielskiej przyszło do starcia między kilkoma pijanymi robotnikami. Ucierpiał Rudenko, któremu zadano nożem ranę w prawe biodro. Rannego opatrzono. Nożowcy zostali aresztowani.

Na ulicy Stepanowskiej trzej chuligani napadli na W. Tomaszewskiego i ranili go nożem w piersi. Rannego odwieziono do szpitala.

— NIESZCZĘSLIWE WYPADKI. W posesyi № 6 przy ul. Kościelnej zawaliła się ziemia i przygniotła dwóch robotników. Jeden z nich wyszedł obronną ręką, drugi — Siwołow, uległ uszkodzeniu klatki piersiowej i wstrząśnieniu mózgu. Odwieziono go do szpitala.

Na Kreszczatyku rozwoziciel wędlin Tkaczenko wpadł pod własny furgon i odniósł okaleczenia twarzy i piersi. Opatrzyło go Pogotowie.

— TAKŻE „UBODZY". Onegdaj wieczorem za natrętne domaganie się jałmużny u publiczności aresztowano na ul. Mikołajowskiej przyzwoicie odzianego młodzieńca w mundurze technika G. Awramienkę i 19-letnią córkę dyakona E. Czeczelównę. Młoda para odnajmuje pokój w hotelu „Berlin" przy ul. Bratskiej № 7.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj rzucił się do Dniepru młody robotnik Stefan K.

Tonącego wyratowali marynarze ze stacyi ratunkowej.

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY. Dn. 29-go kwietnia o północy do cyrkułu starokijowskiego zjawił się dobrowolnie poszukiwany przez policyę zabójca szewca Pokrowy — czeladnik szewski Bezlepkin. Zabójcę aresztowano.

— SMIERĆ W DOROŻCE. Onegdaj wieczorem na ul. Bulionskiej zmarł przejeżdżający dorożką staruszek W. Szirokow.

— ZWŁOKI. Na zjeździe Nikolskim znaleziono zwłoki 5-miesięcznego dziecka. Odwieziono je do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

## Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 30 kwietnia (13 maja) 1913

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels | 10,4 | 15,4 | 10,3 |
| Barometr przy 0° w mm. | 744,0 | 744,1 | 744,1 |
| Stop. wilgotności w proc. | 82 | 53 | 86 |
| Kier. i szybk. wiatru (wmm.) | $Płn_3$ | $PołZ_5$ | $Płn_5$ |
| Chmur. wedł. 10-stopn. syst. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | — | 0,0 | 0,0 |

| | od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | 18,7 |
| Najniższa . . . . . | 7,8 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | 12,0 |
| Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby | 13,5 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na zachodzie i we wschodniej połowie Rosyi Europejskiej. Temperatura zbliżona do normalnej na wschodzie Rosyi Europejskiej, niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana w dn. 1 maja: nieznaczne mrozy na północnym wschodzie Rosyi Europejskiej, chłody na północnym zachodzie i w centrum, obniżenie temperatury na wschodzie, ciepło umiarkowane na zachodzie i w skrajnym pasie południowym, chłodnawo w pozostałych rejonach; opady spodziewane są miejscami w połowie wschodniej Rosyi Europejskiej, bez opadów w pozostałych rejonach.

## Sprawa Miszczuka i in.

Wczoraj w sali departamentu karnego kijowskiej izby sądowej rozpoczął się po raz wtóry, tym razem przed specyalną komisyą wyjazdową charkowskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, głośny proces byłego naczelnika wydziału śledczego policyi kijowskiej E. Miszczuka, rewirowego W. Klejna i agentów policyi śledczej S. Padałki i S. Smołowika, oskarżonych o szereg fałszerstw i mistyfikacyi podczas prowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Po raz pierwszy sprawa niniejsza rozpoznawana była w roku zeszłym, przyczem kijowska izba sądowa uniewinniła wszystkich oskarżonych. Na skutek protestu prokuratora, wyrok ów został skasowany w senacie i ponowne rozpoznanie sprawy powierzono charkowskiej izbie sądowej.

Przewodniczy starszy prezes charkowskiej izby sądowej P. Łaszkarew; do składu sądu należą

członkowie izby charkowskiej M. Nastawin, F. Szmit i T. Pitiuch oraz przedstawiciele stanów: marszałek szlachty powiatu taraszczańskiego A. Repojto Dubiago, członek kijowskiego zarządu miejskiego S. Dubiński i wójt.

Oskarża wiceprokurator charkowskiej izby sądowej A. Kłopow.

Bronią: Miszczuka adw. przys. S. Czemsz, Klejna—adw. przys. B. Jakubowski, Padałkę—adw. przys. W. Kałaczewski i Smołowika — adw. przys. I. Goldenwejzer.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za kaucyą.

Po otwarciu posiedzenia obrońca Miszczuka adw. przys. Czemsz prosił sąd o odroczenie sprawy, powołując się na to, iż przedstawiciel stanu mieszczańskiego S. Dubiński, jako jedynie delegowany przez prezydenta miasta, nie będący jednak jego stałym faktycznym zastępcą, nie powinien należeć do składu sądu. Poza tem adw. przys. Czemsz zwrócił uwagę na to, iż członkowie izby, należący do składu sądu, nie zostali wybrani przez ogólne zebranie izby charkowskiej, lecz poprostu weszli do składu sądu na mocy rozporządzenia starszego prezesa.

Po krótkiej naradzie, izba nie uwzględniła prośby o odroczenie sprawy, poczem odczytany został akt oskarżenia.

## Akt oskarżenia.

Dnia 20 marca 1911 roku w Kijowie, w grocie na Łukjanówce, znalezione zwłoki ucznia sofijskiej szkoły parafialnej, Andrzeja Juszczyńskiego, ze śladami wielu ran na ciele; zdaniem lekarzy-ekspertów, rany były śmiertelne i zostały zadane jakiemś ostrem narzędziem, najprawdopodobniej szydłem.

Początkowo śledztwo w tej sprawie prowadził naczelnik kijowskiej policyi śledczej Eugeniusz Miszczuk, głównie przez swoich agentów S. Padałkę i S. Smołowika, których uważał za zdolnych i wytrwałych. Ale sprawa nie posunęła się ani na krok.

Widząc opieszałość ze strony policyi śledczej, gubernator kijowski 27 maja 1912 r. usunął Miszczuka od dalszego prowadzenia śledztwa, powierzając je pomocnikowi naczelnika kijowskiej żandarmeryi gubernialnej Iwanowowi, z którego polecenia dalsze dochodzenie prowadził komisarz policyi 3 okręgu powiatu skwirskiego Krasowski.

Miszczuk jednak nie dał za wygraną i polecił swoim agentom śledzić agentów Krasowskiego, sam również badał świadków, utrudniając w ten sposób wykrycie zabójców.

Dnia 25 września tegoż roku prezes kijowskiego sądu okręgowego zakomunikował sędziemu śledczemu Fenenko, iż otrzymał od Miszczuka informacyę, jakoby rzeczy Juszczyńskiego znalezione zostały na ul. Tatarskiej, w pobliżu domu Nr 22. Miszczuk oświadczył, iż mordercy zostali wykryci, a zabójcami są: Czeberiakowa, Romaniuk, Kuczerenko i jeszcze pewien złodziej zawodowy, oraz, że dokonali oni zabójstwa, aby tym sposobem wywołać pogrom żydów w Kijowie. W [illegible] przez Miszczuka sędzia śledczy Fenenko znalazł kilka kawałków węgla, szelki i dwa żelazne pręty. Niezwłocznie zawiadomiono o tem prokuratora sądu okręgowego i prokuratora izby sądowej. Po przybyciu na miejsce władz prokuratorskich, Miszczuk zawiadomił prokuratora izby sądowej, że sprawa Juszczyńskiego została już wyświetlona i że mordercami są Romaniuk i Czeberiakowa, którzy byli już aresztowani.

Na pytanie prokuratora sądu okręgowego, dlaczego Miszczuk, usunięty od prowadzenia śledztwa w powyższej sprawie, prowadził je w dalszym ciągu, a co ważniejsze, wykopał rzeczy bez udziału władz sądowych, Miszczuk oświadczył, iż sprawa jest nader ważna i wymagała pośpiechu. Po odkryciu znalezionych rzeczy, w worku okazało się kilka węgli, parę kawałków sukna i podszewki częściowo zwęglonych, szelki, guzik, kilka chustek, 2 zaostrzone pręty z drewnianemi rękojeściami, kawałek skórki od książki oraz kilka strzępków biletu wizytowego i 5 kawałków papieru z 2 podartych listów, na których można było wyczytać: „przychodzie jutro... wiara... sprawa... zrobić to, o czem mówiliśmy... Górna Jurkowica, Tatarski zaułek 22... Romaniuka... Kuczerenko przyjdź do Wiary z rana o w pół do 6... Bardzo ważna sprawa... zrobić to, o czem mówiliśmy... Proszę Cupenko i Miszę".

O znalezieniu tych rzeczy Miszczuk sporządził 25 sierpnia protokół, podpisany przez zaproszonych w tym celu na świadków Stefana Zacharczenkę i Aleksandra Dobrzańskiego. 26 sierpnia Miszczuk w obecności policmajstra Staśkina złożył raport gubernatorowi, dodając, iż po otrzymaniu wiadomości o zakopanych na górze Jurkowickiej dowodach rzeczowych w sprawie Juszczyńskiego, jako naczelnik wydziału śledczego nie mógł on nie sprawdzić tej wiadomości; wobec zaś okazywanego mu braku zaufania, nie chciał zawiadamiać o tem władz sądowych, zanim osobiście nie sprawdził, czy wiadomość owa zasługuje na wiarę.

Dla ustalenia, czy znalezione szelki w rzeczywistości należały do Juszczyńskiego, pokazano je jego rodzinie, która jednak oświadczyła, że Juszczyński nie używał szelek, lecz podwiązywał spodnie sznurkiem.

Po obejrzeniu żelaznych prętów z drewnianemi rączkami, prosektor uniwersytetu Tufanow, który dokonał sekcyi zwłok Juszczyńskiego, zaopiniował, iż w żadnym razie ani ze względu na rozmiar, ani też sposób zaostrzenia, nie mogły one być temi narzędziami, któremi zadano rany Juszczyńskiemu.

Badani podczas śledztwa w sprawie Juszczyńskiego, a także podczas dochodzenia administracyjnego radcy rządu gubernialnego Talberg, Miszczuk i agenci Padałka i Smołowik zeznali, co następuje:

W pierwszej połowie sierpnia niejaki Kusznir, zajmujący się skupowaniem kradzionych rzeczy, opowiedział Padałce i Smołowikowi, iż odsiadując karę w więzieniu, dowiedział się od innych więźniów, iż w zabójstwie Juszczyńskiego brali udział: Romaniuk, Kuczerenko, Ciupenko i Wiara Czeberiakowa; że zabójstwo to zostało dokonane w celu wywołania pogromu żydów, podczas którego [illegible]

Padałka i Smołowik przyprowadzili Kusznira do Miszczuka, przed którym powtórzył on swe zeznanie, obiecując przytem zasięgnąć bliższych informacyj co do tej sprawy od Kuczerenki i Ciupenki [illegible]

Podczas badania na śledztwie Kusznir kilkakrotnie zmieniał swe zeznania. Twierdził on, że Padałka i Smołowik usilnie go prosili, aby zajął się poszukiwaniem zabójców Juszczyńskiego [illegible]

Podczas następnego badania Kusznir oświadczył, iż nie był ani w Zmierzyńce, ani w Starym Konstantynowie, a tylko Miszczuk, Padałka i Smołowik namówili go, aby pojechał do Chmielnika i stamtąd wysłał telegram i list polecony, które mu sami podyktowali.

Podczas śledztwa pierwiastkowego trzykrotnie dokonano ekspertyzy pisma listu poleconego i znalezionych na górze Jurkowickiej strzępków 2-ch listów.

Wobec różnicy w opiniach biegłych, zwrócono się do fotografa przysięgłego, który oświadczył, iż charakter pisma na rozerwanych listach ma wiele podobieństwa do pisma Klejna, co zaś do charakteru pisma na liście poleconym nie mógł on powiedzieć nic stanowczego.

Badany na śledztwie w charakterze oskarżonego Miszczuk nie przyznał się do winy i oświadczył, iż w pierwszych dniach sierpnia 1911 r. dowiedział się od Padałki, iż Kusznir, według wskazówek którego wykryci zostali sprawcy kradzieży rewolwerów w sklepie Kurowskiego, posiada jakieś wiadomości, dotyczące sprawy zabójstwa Juszczyńskiego. Wezwany przez niego Kusznir oświadczył, iż zabójstwa dokonali złodzieje zawodowi Kuczerenko i Ciupenko przy współudziale Miszki i Wiary Czeberiak. Na pytanie Miszczuka, skąd się o tem dowiedział, Kusznir odpowiedział, iż wszystko to widział we śnie.

Miszczuk początkowo nie uwierzył temu opowiadaniu, lecz słowa Kusznira wywarły na nim wielkie wrażenie, tak, że nawet zwrócił się z zapytaniem do policyi moskiewskiej, czy Kuczerenko i Ciupenko nie zostali tam aresztowani (ponieważ wiedział od Kusznira, iż często bywają w Moskwie). Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi, oświadczył on Kusznirowi, iż otrzyma 500 rb., jeżeli dowiedzie, iż opowiadanie jego nie mija się z prawdą.

Wówczas Kusznir poradził mu dokonać aresztowań wśród złodziei i innych przestępców i puścić pogłoskę, iż jeden z nich złożył zeznania w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego. To przekonało Miszczuka, iż Kusznirowi nie jest obca ta sprawa i że w ten sposób chce on siebie zabezpieczyć przed zemstą.

Następnie Kusznir oświadczył, iż Kuczerenko i Ciupenko znajdują się w Zmierzynce i że musi tam pojechać. Pomimo, iż Padałka i Smołowik ostrzegali go, aby nie wierzył Kusznirowi, Miszczuk dał mu 20 rb. na drogę.

Po powrocie Kusznira Miszczuk polecił mu dokonać wraz z Padałką poszukiwań na górce Jurkowickiej, gdy zaś rzeczy zostały znalezione, zawiadomił o tem prokuratorów sądu okręgowego i izby sądowej. Obecnie przekonał się on, że zapomocą tych prętów Juszczyński nie mógł być zabity i że była to zręczna mistyfikacya.

Oskarżeni rewirowy Klejn i agenci wydziału śledczego Padałka i Smołowik również do winy się nie przyznali, tłumacząc się, iż działali według wskazówek Kusznira.

Na mocy powyższych danych Miszczuk, Klejn, Padałka i Smołowik oskarżeni są o to, iż, działając w porozumieniu, fałszywie wskazali na Kuczerenkę, Ciupenkę, Romaniuka, Wiarę Czeberiakową i „Miszę", jako na zabójców Juszczyńskiego, iż przygotowali listy i wręczyli je Kusznirowi, aby wysłał je z Chmielnika, oraz iż sami zakopali, a następnie symulowali wykrycie rzeczy, podając je za dowody rzeczowe w sprawie Juszczyńskiego.

Przestępstwa powyższe przewidziane są art. 13 i 362 kod. karn.

### *Śledztwo.*

Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznają się do inkryminowanych im przestępstw, wszyscy oskarżeni odpowiedzieli przecząco, poczem rozpoczęło się badanie świadków, którzy stawili się prawie wszyscy. Z pośród ważniejszych świadków oskarżenia nie stawił się tylko pułkownik żandarmeryi Iwanow, który kierował śledztwem w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Pierwsi zeznają świadkowie Zacharczenko i Dobrzański, którzy asystowali przy zarządzonych przez Miszczuka poszukiwaniach na górze Jurkowieckiej. Twierdzą oni, iż Smołowik zaczął naprzód kopać na jednem miejscu, następnie przeszedł nieco wyżej, lecz ponieważ natrafił na twardy grunt, powrócił na dawne miejsce i posunąwszy się nieco w bok, natrafił na zakopany worek z rzeczami.

Sędzia śledczy Fenenko opowiada o wypadkach, jakie zaszły w dn. 25 sierpnia, gdy Miszczuk zawiadomił przez telefon prezesa sądu okręgowego o znalezieniu dowodów rzeczowych w sprawie Juszczyńskiego. Gdy świadek w towarzystwie kandydata do posad sądowych Burimowa przybył na ul. Tatarską, zastał tam Miszczuka, którego wygląd był tryumfujący. — „Zabójcy Juszczyńskiego zostali wykryci, rzeczy jego już znalezione"—oświadczył mu zaraz na wstępie oskarżony. Po przybyciu prokuratorów (izby i sądu) Miszczuk nie stracił pewności siebie, a nawet zachowywał się względem nich wyzywająco, dowodząc iż w XX wieku nie może być mowy o zabójstwach rytualnych".

Na pytanie prokuratora świadek Fenenko wyjaśnia, iż Miszczuk od początku był przekonany, że zabójstwa dokonali krewni Juszczyńskiego i wyłącznie w tym kierunku prowadził dochodzenie. Gdy władza prokuratorska zwróciła mu uwagę na prawdopodobieństwo, iż zabójstwo mogło być dziełem rąk żydów, Miszczuk rozpoczął dochodzenia w tym kierunku, lecz wkrótce go zaprzestał, dowodząc, iż śledztwo w tym kierunku nie dałoby żadnych rezultatów.

Adw. przys. Jakubowski. A kiedyż został Bejlis pociągnięty do odpowiedzialności?

Świadek prosi przewodniczącego, aby mógł nie odpowiadać na to pytanie, ponieważ nie dotyczy ono sprawy.

Przew. My nie znamy żadnego Bejlisa... O tem niema w sprawie.

Obrońca. Ależ my chcielibyśmy wiedzieć, kto jest oskarżony o te zabójstwo.

Przew. (do świadka). Nie pamięta pan, kiedy pociągnięty został jakiś Bejlis?

Świadek. Owszem pamiętam —3 sierpnia.

Na dalsze pytania obrony świadek wyjaśnia, iż szydło, jakiem zadano rany Juszczyńskiemu, nie było w niczem podobne do prętów żelaznych, znalezionych na górze Jurkowickiej, co się odrazu rzucało w oczy. Miszczuk doskonale znał prawdziwe narzędzie zabójstwa, ponieważ świadek kupił takie same szydło i w obecności oskarżonego robił doświadczenia na trupach.

B. wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego (obecnie pomocnik oberprokuratora departamentu sądowego senatu) Brandorf oświadcza, iż początkowa ogólna kontrola nad śledztwem w sprawie Juszczyńskiego należała do niego, później zaś, na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości, przeszła do prokuratora izby sądowej. Tak świadek, jak i prokurator izby Czapliński uważali, iż Miszczuk nie prowadzi dochodzenia dość energicznie i dlatego został on usunięty od tej sprawy, dalsze zaś dochodzenie prowadził podpułkownik żandarmeryi Iwanow. Pomimo to, po wykryciu rzekomych dowodów rzeczowych na górze Jurkowickiej, Miszczuk kazał aresztować Czebieriakową, wbrew wyraźnemu rozporządzeniu prokuratora Czaplińskiego, iż Czebieriakowej wogóle aresztować nie wolno. Na wersyę o rytualnem podłożu zabójstwa, Miszczuk, zdaniem świadka, zapatrywał się sceptycznie.

Biegły, prosektor uniwersytetu Tufanow, stwierdza, iż znalezione na górze pręty żelazne ani pod względem wielkości, ani formy, nie były podobne do narzędzia, jakiem zadano rany Juszczyńskiemu.

Świadek Kusznir, badany wczoraj po raz 10 z kolei, znów zmienia nieco swoje zeznania. Treść tego zeznania polega na tem, iż, idąc za wskazówkami Krasowskiego i Wygranowa, zapoznał się z niejakim Chutorianskim, od którego dowiedział się o rzeczach zakopanych na górze. Idąc dalej za radami obu wspomnianych agentów, pojechał on do Chmielnika i stamtąd telegraficznie oraz listownie zawiadomił Miszczuka o tem odkryciu.

B. kandydat do posad sądowych Burimow stwierdza między innymi fakt, iż w chwili przybycia jego wraz z sędzią śledczym Fenenką na górę Jurkowicką, paczka z domniemanemi rzeczami Juszczyńskiego nie była jeszcze rozpakowana i rozwinięto ją dopiero w ich obecności.

Po zeznaniu Burimowa dalszy ciąg rozpraw odroczono do godz. 10 rano dnia dzisiejszego.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA

*Grand-Hôtel*: pp. Aleksander hr. Tyszkiewicz, szambelan Dworu J. C. M.; Aleksander Ellis; Adolf Krolewski z Orła; Michał Gałdin; Rozalia Jachimowicz z Odesy; Włodzimierz Słotwiński z Warszawy; Mikołaj Charcewski z Warszawy; Zygmunt Ludwig z Warszawy.

*Hotel François*: pp. Teodor bar. Unger Sternberg; Sergiusz Szatski; Feliks Kanigowski z Płoskirowa; Ignacy Lewandowski z Winnicy; Władysława Dobrowolska z Humania; Paweł Dzyna; Paweł Meltzer; Włodzimierz Roszczakowski z Winnicy; Anna Śnieżkowa; S. Łychowski z Wilna; Ludwik Chaal de Zetan; Franciszek Borsuk; N. Rotowa; Sebastyan Podgórski; D. Girgin.

*Hotel Ermitage*: pp. Józef Strycharzewski, dyr. głob. cukr.; Marya Strycharzewska; Kazimiera Pniewska z gub. podolskiej; N. Smuchnina; Juliusz Lutyński z Warszawy; Mirosław Sawicki z Humania.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Michał Najetawin; Wiktor Snieskow, lekarz; Petrolida Chrystowska; Anna Kriukowa; Jan Charitonow, obywatel; Aleksander Korobkow; T. Bakun, inżynier; W. Burimow, sędzia śledczy; N. Sychin, inżynier; Anna Żukowska z zagranicy; Eliza Nagen, nauczycielka; Wiktor Radakow z zagranicy.

*Hotel Praga*: pp. N. Romanowska z Warszawy; Mikołaj Ter-Simonjanc; Marya Ter Simonjanc; Stanisław Brzostowski z Warszawy; Eugenia Samojłowa; W. Katerynicz; P. Szczegłowa; Aleksy Wołucki z Odesy; Włodzimierz Stanisławski z Petersburga; Józef Martynek z Dubna.

*Hotel Universal*: pp. Bronisław Wróblewski z Winnicy; Aleksander Drowanowski z Humania.

*Palast-Hôtel*: pp. Jerzy Karra, dyr. ban. ziem.; Franciszek Rudnicki; E. Filipsborin, obywatel pruski; S. Moldawski, student; Zofia Karra; Jakób Samujłowicz, kupiec; M. Rogaczewski, kupiec; Helena de Notkina, kupcowa; B. Jakowlew; Z. Jakobi, przemysłowiec; Aleksander Majen; Aleksander Ingał, student; M. Wejsberg, wojażer; F. Abramson, kupiec; Józef Rosental, kupiec; T. Mankin, przemysłowiec; D. Herszgał, przemysłowiec.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. H. Libman, fabrykant; Michał Wołoż, fabrykant; Jakób Kagan, fabrykant; Grzegorz Berezowski, kupiec; Jan Lichwencow, obywatel; Michał Lifszyc, kupiec; M. Bogdanow, kupiec; Michał Ryndziuński, kupiec, z Berdyczowa; L. Bronstein, fabrykant.

*Hotel Rosya*: pp. K. Cewłowska; Marya Bellet, nauczycielka; Olga Koniachina; A. Własienko, obywatel; Natalia Stachowska z Czernihowa; A. Weis, wojażer, z Petersburga.

# Wystawa kijowska.

### Na placu.

Nieustające w ciągu całego tygodnia deszcze sprawiły wiele kłopotu administracyi wystawowej. Przeważnie nasypowy grunt na placu wystawy pod wpływem wilgoci rozmiękł zupełnie, tak iż przewóz ciężarów przez jakiś czas stał się zupełnie niemożliwy, co opóźniło nieco wszystkie roboty z wyjątkiem ciesielskich. Na zwłoce najwięcej ucierpiały roboty murarskie. Na szczęście znaczniejszych szkód wspomniane deszcze nie wyrządziły. W niektórych miejscach grunt osunął się nieco (około oddziału górniczego i pawilonu ziemskiego), lecz pawilony nie odniosły żadnego szwanku.

### Oddział sztuk pięknych

Artysta-malarz A. Milkin zwrócił się do komitetu wystawy z propozycyą urządzenia na wystawie oddziału sztuk pięknych. Wszystkie wydatki związane z organizacyą i urządzeniem oddziału projektodawca bierze na siebie. Komitet ma jedynie udzielić mu bezpłatnie placu pod budowę pawilonu i zezwolić na pobieranie od zwiedzającej oddział publiczności opłaty wejściowej, nie przekraczającej 35 kop.

### Rolnictwo i melioracya.

W ostatnich dniach napływa znaczna liczba deklaracyi od ziemstw, zamierzających nadesłać okazy dla oddziałów rolniczego i melioracyjnego na wystawie. Otrzymano również kilka zawiadomień od komisyi urządzeń rolnych, które przeważnie zamierzają demonstrować na wystawie tablice graficzne, diagramy i kartogramy, ilustrujące prace komisyi w zakresie urządzeń rolnych i niesienia ludności pomocy agronomicznej.

### Wycieczki

Na ostatniem posiedzeniu komisyi mieszkaniowo-wycieczkowej pod przewodnictwem p. M. Bukowińskiego postanowiono między innemi zwrócić się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o udzielenie zapomogi na nabycie pościeli dla uczestników wycieczek; mieszkań dla nich zgodził się, jak wiadomo, udzielić zarząd miasta w niektórych szkołach i innych lokalach miejskich. W celu ułatwienia wycieczkom zwiedzania miasta i wystawy, komisya postanowiła wydać tani przewodnik po Kijowie i wystawie, z planami. Poza tem komisya opracowała specyalne przepisy dla wycieczek, które przedstawione zostaną do zatwierdzenia komitetu.

Wystawowe biuro wyszukiwania mieszkań posiada już w swem rozporządzeniu około 1,300 pokoi dla przyjezdnych i przystąpiło do drukowania specyalnego wykazu mieszkań, który ukaże się na kilka dni przed otwarciem wystawy.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

### Przed zawarciem pokoju.

**Sofia** (AP). Rząd upoważnił ambasadora w Londynie do podpisania preliminaryów pokojowych.

### Wytknięcie granic.

**Sofia** (AP). Dziś wyjeżdżają: Danew do Londynu, minister skarbu do Paryża, a były ambasador w Konstantynopolu Sarafow—do Aten w celu naradzenia się z tamtejszym przedstawicielem Bułgaryi w sprawie granicy grecko-bułgarskiej.

### O podział zdobyczy.

**Sofia** (AP). Według informacyi „Miru" zajście w Eleuterze wywołane było tem, iż wojska greckie usiłowały zająć niektóre punkty strategiczne.

W Atenach zarządzono środki w celu zapobieżenia dalszemu ruchowi greków, wywołującemu niepożądane incydenty.

**Ateny** (AP). Ateńska agencya telegraficzna w sprawie zajścia w Eleuteri donosi, że mniej więcej przed miesiącem bułgarzy posunęli się do prowincyi, zajętej przed greków na wschód od Salonik. Wobec tego rząd grecki d. 4 kwietnia oświadczył Bułgaryi, że zarządzi konieczne środki dla obrony pozycyi greckich. Bułgarya odpowiedziała, że ruch jej wojsk został w prowincyi tej wstrzymany, jednakże wojska bułgarskie nie zostały cofnięte. Wojska greckie, według zapowiedzi, rozpoczęły obwarowanie pozycyi. Wówczas bułgarzy dn. 25 i 26 kwietnia rozpoczęli ostrzeliwanie pozycyi greckiej z armat. W Wultsyście, Gawani i Eleuteri bitwa była poważna. Rząd grecki składa z siebie wszelką odpowiedzialność za wypadki powyższe.

### Doręczenie odpowiedzi

**Białogród** (AP). Rząd doręczył odpowiedź na ostatnią notę mocarstw. Jest ona identyczna z odpowiedzią udzieloną w Atenach i Sofii.

### Przybycie ministra albańskiego.

**Brindisi** (AP). Przybył minister wojny czasowego rządu albańskiego Machmud-basza.

### Podróż następcy tronu.

**Ateny** (AP). Następca tronu Jerzy wyjechał w podróż do Salonik, Monastyru, Karicy, Argirokastro, Premeti i Janiny. Podróż potrwa 17 dni.

### Rozwiązanie sejmu.

**Wiedeń** (AP.) W dzisiejszym numerze „Wiener Zeitung" miał być ogłoszony rozkaz o rozwiązaniu sejmu w Galicyi i o wyznaczeniu nowych wyborów.

### Nowy namiestnik Galicyi.

**Wiedeń** (Wł.). Jednocześnie z rozwiązaniem sejmu galicyjskiego ogłoszono o mianowaniu byłego ministra skarbu Witolda Korytowskiego namiestnikiem Galicyi.

**Wiedeń**. (Wł.) Nominacya Korytowskiego została przyjęta przez przywódców stronnictw polskich z wielkiem zdziwieniem, przewidywano bowiem czasowe mianowanie zastępcy namiestnika.

Nowy namiestnik znany jest z talentów kompromisowych i ma doprowadzić do wyrównania ostrych przeciwieństw pomiędzy obiema grupami konserwatywnemi.

### Żale „Now. Wrem."

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem." w korespondencyi ze Lwowa podaje szczegóły aresztowań wśród prawosławnych w mieście Jasło, oburzając się na nowe jakoby gwałty nad wolnością sumienia w Galicyi.

### Losy Chełmszczyzny.

**Petersburg** (Wł.). Do projektu prawa o organizacyi sądów w Chełmszczyźnie, dołączony jest obszerny memoryał ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. W memoryale tym zwraca na siebie uwagę ustęp o konieczności ograniczenia liczby sędziów przysięgłych katolików do 2/5 ogólnej liczby sędziów. Dowodzenie to oparte jest na statystyce, stwierdzającej, że w nowej gubernii tylko jedna trzecia mieszkańców wyznaje prawosławie.

### Prasa o konferencyi w Bernie.

**Paryż** (AP.) Prasa radyk.-socyalistyczne i socyalistyczna witają z uznaniem konferencyę w Bernie, jako pierwszy krok mający na celu zbliżenie z Niemcami. Prasa umiarkowana i prawicowa uważają, iż konferencya ma na celu ostateczne związanie losów Alzacyi i Lotaryngii z Niemcami. „Temps" i „Journal des Débats" uważają konferencyę za narzędzie, skierowane przeciwko trzyletniej służbie wojskowej.

### Z Chin.

**Cycykar** (AP). Z inicyatywy Rady prowincyonalnej organizowane jest wydawnictwo gazety w językach mandżurskim i mongolskim dla propagowania wśród mongołów i mandżurów nowego ustroju oraz dla walki z wpływami rosyjskimi w Bardze.

**Mukden** (AP.) Dwie baterye artyleryi pośpiesznie wezwano z Tao-Nańtu w celu wysłania do Pekinu. Brygada mieszana już jest wysłana.

### Powstanie w Meksyku

**Nogales** (stan Sonora) (AP) W okolicach Huyamosa w ubiegłym tygodniu w ciągu trzech dni trwała walka meksykańskich wojsk rządowych z powstańcami. Straty wojsk rządowych wynoszą 5,000 zabitych i 200 rannych. Oficerowie obu stron, wzięci do niewoli, zostali rozstrzelani.

### Dokoła Dumy.

**Petersburg** (AP.) Narada Dumy Państwowej z udziałem przedstawicieli frakcyi uchwaliła rozpocząć rozpatrywanie preliminarza budżetowego na posiedzeniu dnia 10 maja, wyznaczając posiedzenie plenarne codziennie do ukończenia dyskusyi w sprawie budżetu nie wyłączając świąt i niedziel oraz liczbę mówców określić jednakową dla prawicy, centrum i lewicy. Po ukończeniu dyskusyi ogólnej będą wyznaczane tygodniowo 5 posiedzeń dziennych za wyjątkiem czwartku dla rozważania poszczególnych preliminarzy i jedno wieczorne dla rozważania interpelacyi.

**Petersburg** (Wł.) Komisya budżetowa Dumy Państwowej uchwaliła preliminarz dochodów państwowych, zwiększywszy go o 54 miliony. Obecny na posiedzeniu Kokowcew przeciwko zwiększeniu nie oponował.

### T-wo „Rosya".

**Petersburg** (AP.) Na plenarnem zebraniu akcyonaryuszów tow. asekuracyjnego „Rosya" zatwierdzone zostało sprawozdanie za rok 1912. Wpływy z premii asekuracyjnych w ciągu roku wyniosły 49,040,220 rb., wydano odszkodowań asekuracyjnych—33,208,887 rb. Przelano do kapitału zapasowego premii 4,165,919 rb. Dywidenda wynosi 38 rb. na każdą akcyę uprzedniej emisyi i 22 rb. 17 kop. na akcyę emisyi 1912 r. Kapitał zakładowy i fundusze zapasowe T-wa w dn. 1-go stycznia 1913 r. wynosiły 94,607,265 rb. Na członków zarządu wybrano ponownie Utina i Herberza na kandydatów—Ratkowa i Rożnowa.

### Krematorya.

**Petersburg** (AP). Minister spraw wewnętrznych wniósł do rady ministrów projekt prawa o urządzeniu cmentarzy—krematoryów, oraz o grzebaniu i regestracyi zmarłych.

### Budżet państwowy.

**Petersburg** (AP). Według złożonego do zatwierdzenia komisyi budżetowej Dumy Państwowej preliminarza na 1913 r. dochody zwykłe i nadzwyczajne wynoszą 3 218,235 371 rb. Ogólna suma wydatków 3,233 298,006 rb. W ten sposób budżet państwowy będzie w r. 1913 zamknięty z nadwyżką dochodów nad wydatkami wynoszącą 15,062,635 rb. Nadwyżkę tę zamierzano zużytkować na ulepszenie gospodarki kolei skarbowych. Komisya budżetowa rozpatrzyła referat części dochodowej preliminarza. Komisyi udzielał wyjaśnień minister skarbu.

### Z Rady Państwa.

**Petersburg** (Wł.). Komisya finansowa Rady Państwa przywróciła zniesiony przez Dumę kredyt w wysokości 25,000 rb. na kształcenie za granicą kandydatów na posady profesorskie.

### Rewizye i aresztowania.

**Petersburg** (Wł.). W Petersburgu dokonywane są liczne rewizye i aresztowania.

# Giełda Petersburska.

Dnia 30 kwietnia 1913 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 94 975 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46.40 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| „ czeki za 100 fr | 37.60 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 93¾ |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104⅞—105¼ |
| 5½% Pożyczka 1908 r. | 105¼—105⅜ |
| 4½% Pożyczka 1905 r. | 100⅛—100½ |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103½ |
| 4½% Pożyczka 1909 r. | 99¼ 99⅜ |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 89¼ |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 90¾ |
| 5% „ „ „ | 101 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 90¾—91⅛ |
| 4½% „ | 90⅜ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 101½ |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 453 |
| „ „ 1866 r. | 353 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 320 |
| 3⁶⁄₁₀% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 84¼—84⅜ |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 89⅛ |
| 5% Oblig. Kijewsk. M. Kred. T-wa. | 85½—86½ |
| 4½% „ | 80—81 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100½ |
| 4½% „ | 91½—92½ |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 89½ |
| 4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 84—84½ |
| 4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 86—86½ |
| 4½% „ Dońsk. | 84½ |
| 4½% „ Kijowsk. Banku Ziem. | 84⅝ |
| 4½% „ Moskiewsk. | 88⅜—89⅛ |
| 4½% „ Niż.-Samar. | — |
| 4½% „ Połtawsk. | 84⅛ |
| 4½% „ Tulsk. | 88—88½ |
| 4½% „ Charkowsk. | 84½ |
| 4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 84½ |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | 171 |
| „ 2-go „ | 165 |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | 745 |
| „ Ros. T-a transport. i asekur. | 117 |
| „ Petersburskie składy towarowe | 153 |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| „ Mosk. Kazanskiej kolei | 591 |
| „ Mosk. K. Woroneś. kolei | 820 |
| „ Mosk. Wind.-Rybińsk. | 324 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 277 |
| „ Kolei podjazdowych | 150 |
| „ Półn. Doniecka | 364 |
| „ Azowsko-Dońsk | 602 |
| „ Wołsko-Kamsk b. | 900 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 395 |
| „ Ros. Azyat. | 307 |
| Akcye Ros. Handl. Przemysł. | 348 |
| „ Petersb. Międzynar. Komerc. | 517 |
| Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 472½ |
| „ Petersb. Prywatn.-Kom. | 291 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 288 |
| „ Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 645—650 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 588—593 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 607 |
| „ Kij. Banku Ziemskiego | 668 |
| Akcye Moskiewsk. „ | 786 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | — |
| „ Połtawsk. „ | 571 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 447 |
| „ Charkowsk. „ | 420 |
| Bakińsk. T-a Naftow. „ | 694 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 2800 |
| Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 665 |
| „ Naft. T-a Br. Nobel. | 888 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel | 16450 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 209 |
| Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały) | 144 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 276 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 189 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 424 |
| „ Petersbursk. Metalurg | 353 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 321 |
| „ Putiłowsk. | 160 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki. | 248 |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bue) | 230 |
| „ T-a Odlew.ni stali „Sormowo" | 140 |
| „ Sulińskie | 197 |
| „ Tahanroskie | 277 |
| „ Tulskie fabr. nabojów | 437 |
| „ Fabr. Wag. Feniks. | 142 |
| „ T-a „Dwigatiel" | 106 |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a | — |
| „ Ros. kop. złot. | 122½ |
| „ Leńsk. Tow. kop. zł. | 740 |
| „ Lianozow | 323 |
| „ Lessner | 350 |
| „ Bekker | 143 |
| „ Głuchoozierskie | 331½ |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi bardzo mocne i ożywione; z premiówkami 3-ej emisyi słabe.

### Giełdy zagraniczne.

Dnia 30 kwietnia (13 maja) 1913 r.

| | |
|---|---|
| Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. | 215 55 |
| kur. | 215 50 |
| Kurs wekslowy na Petersburg nać [illegible] | — — |
| 4½% pożyczka 1905 r. | 99 90 |
| 4% renta państwowa 1894 | — — |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. | 215 40 |
| prywatne | 5¼ |
| Usposobienie małoczynne. | |
| Paryż.—Wypłaty na Petersburg | |
| Cena najniższa | 264 25 |
| Cena najwyższa | 266 25 |
| 4% renta państwowa 1894 | — — |
| 4½% pożyczka 1909 | 100 50 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.05 |
| Dyskonto prywatne. | 4% |
| Usposobienie trwałe. | |
| Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 | 102⅛ |
| 4½% pożyczka [illegible] 1909 r. | 100 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 100⅛ |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909. | 95⅛ |
| Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.65 |

# Nadesłane.

Upraszam osoby pragnące przyczynić się do składki na chodnik przy grobach swych rodzinnych na cmentarzu o złożenie pieniędzy, należnych za tą robotę, u mnie (Włodzimierska 12, mieszk. 17). Zastać mnie można tylko między 7 a 9 g. wiecz. Przedsiębiorca czeka na swą należność.

Dotąd złożyły mi pieniądze na chodnik pp. Kazimiera Dyakowska, Kazimiera Prokoff, Julia Zdanowska, Kostecka i Borkowska. Nie wniosły nic dotąd rodziny: pp. Dziewanowscy, Sumowscy, Wysoccy, Marksowie, Targowiczowie, Jakuszewscy, Zajoncowie, Lewandowscy i właściciele nowego grobu między grobami p. Dyakowskiego i p. Zdanowskiego.

Z szacunkiem
*Stanisława Syroczyńska.*

Na rzecz zasławskiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności JWPan A. Zaleski z Tytkowa złożył rubli dziesięć, jako ofiarę zamiast życzeń świątecznych.

## Z podolskiego T-wa rolniczego.

—(o)—

W dniu 22 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie rady T-wa pod przewodnictwem wiceprezesa A Urbańskiego, przy udziale 10 członków rady i 10 członków T-wa.

Po odczytaniu protokółów: poprzedniego posiedzenia rady z d. 18 marca r. b. i walnego zgromadzenia członków sekcyi hodowli bydła, przystąpiono do obrad. Wobec tego, że gub. zgromadzenie ziemskie odmówiło T-wu wyznaczenia zapomogi na restauracyę budynków szkoły w Humennem, rada postanowiła wznowić starania u wiosennego zgromadzenia ziemskiego.

Reprezentant T-wa na wystawie kijowskiej p. T. Michalski w komunikacie swoim o postępie robót przy budowie pawilonu T-wa wykazał, iż pawilon będzie zupełnie wykończony na d 1 maja Do tego czasu też powinny być dostarczone eksponaty. Ponieważ pawilon T wa podlegać będzie ekspertyzie na wystawie jako całość i pojedyńcze eksponaty nie będą brana pod uwagę, konieczna więc jest decyzya rady o komplecie eksponatów. Co do przeniesienia po wystawie pawilonu tego do Winnicy, to wobec dużych kosztów—sprawa ta została odłożona.

Wobec tego, że eksponaty w pawilonie T·wa nie będą nagradzane, p. M Baraniecki zauważył, że nikt z członków T-wa nie zechce swoich eksponatów umieszczać w pawilonie, gdyż pozbawi się szans na nagrody, które np. dla gospodarstw nasiennych ogromne posiadają znaczenie. Przytem zaznaczył, iż dużo się mówiło i pisało o tem, że T-wo w celu dania całkowitego obrazu przemysłu rolnego i rolnictwa na Podolu zgrupuje w swym pawilonie okazy z całego Podola. Mówiło się o tem na dwóch walnych zgromadzeniach i tak też postanowiono zdecydować tę sprawę. O tem, że pojedyńcze eksponaty nie będą poddane ekspertyzie i nie otrzymają nagród, nikt nie wie i rada nic o tem nie mówiła. Z tego powodu mogą powstać słuszne narzekania. Postanowiono zwrócić się do komitetu kijowskiej wystawy z prośbą, aby eksponaty prywatne w pawilonie T-wa były poddane oddzielnej ekspertyzie i miały prawo do nagrody. Po otrzymaniu zaś, odpowiedź komitetu winna być zakomunikowana wszystkim członkom T-wa.

Przedstawiono radzie pozwolenie gubernatora na urządzenie w r. b. kursów rolniczych.

Przy staraniu o te pozwolenie, przesłano p. gubernatorowi program kursów, zatwierdzony przez radę T-wa na posiedzeniu d. 8 grudnia 1911 r. i wydrukowany w miesięczniku T-wa w Nr. 12 z r. z. Jako lektorzy byli podani: gub. agronom ziemski J. Damberg, specyalista hodowlany depart roln. Krzyżanowski, rządowy agronom podolski S Czerniawski, powiatowy agronom ziemski hajsyńskiego pow. R. Leszczyński, pomocnik winnickiego agronoma ziemskiego—P Mosijenko sekretarz T-wa F. Lubański, zarządzający polami doświadczalnemi T-wa J. Zapartowicz, jego pomocnik W. Swederski i członkowie rady M Baraniecki i S Wroczyński.

Oficyaliści T-wa cukrowni Stepanowieckiej, przyjaciele zmarłego K Jucewicza, w celu uczczenia jego pamięci postanowili ufundować przy humeńskiej szkole T wa stypendyum jego imienia, (zmarły był członkiem rady kuratorskiej szkoły), składając 1,200 rb z tem, aby % od nich wydawano corocznie najbiedniejszemu uczniowi, według uznania rady kuratorskiej, zachowując jednakże pierwszeństwo dla synów oficyalistów, lub pracowników stepanowieckiego T-wa. W razie zamknięcia szkoły w Humennem, stypendyum winno być przeniesione do jednej ze szkółek m. Woronowicy, powiatu bracławskiego, na tych samych warunkach. Rada postanowiła podziękować ofiarodawcom i podjąć starania u depart. roln. o zatwierdzenie rzeczonego stypendyum.

Zakomunikowano radzie prośbę sekcyi kooperacyjnej na wystawie kijowskiej, o wyznaczenie nagród od T-wa dla tej sekcyi. Rada postanowiła wyznaczyć w ogóle na wystawę kijowską od T-wa 5 medali srebrnych, 5 bronzowych i 10 listów pochwalnych. Specyalnych nagród dla działu kooperacyi nie wyznaczono

Prezes sekcyi gorzelniczej, p. O Sobański, prosił radę o wydanie mu plenipotencyi na przeprowadzenie sprawy sądowej o wyegzekwowanie sum należnych sekcyi Rada postanowiła naradzić się w tej sprawie z mecenasem Ołtarzewskim

Na wniosek p. O. Sobańskiego w celu zgromadzenia materyałów dla scharakteryzowania ważniejszych przyczyn, które spowodowały klęskę ekonomiczną w naszym kraju w roku 1912, postanowiono zwrócić się do gorzelni, cukrowni i do rolników Podola z prośbą o przysłanie do biura T-wa danych dotyczących urodzaju, kosztów produkcyi i strat spowodowanych przez warunki klimatyczne W tejże sprawie p. A. Urbański odczytał referat, w którym dowodził, że nie tylko warunki klimatyczne, ale i brak dróg, o którym mówiło się wiele 11 lat temu w komitecie dla potrzeb rolnictwa i przemysłu rolnego, przyczynił się znacznie do pomienionych strat.

Komitet ten wykazywał potrzebę uregulowania sprawy serwitutowej, kredytu rolnego, o budowie elawatorów, o wewnętrznym i eksportowym handlu, o dostawie zboża do intendentury, o normalnych umowach dzierżawnych i t. d.

Minęło lat 11-cie i wszystkie te potrzeby pozostały do dziś nie załatwione a i drogi pozostały w ówczesnym stanie.

Dróg polowych mamy na Podolu około 6,000 wiorst, z nich tylko 200 wiorst szosy. To znaczy, że jedyne arterye łączące nasze wsie i miasteczka ze stacyami kolejowemi były i są do przejazdu niezdasne! . W czasie pogody, jaka taka dostawa jest jeszcze możliwa, obecnie zaś, wobec wyjątkowo dżdżystej jesieni, wszelkie dostawy stały się niedostępne.

Podole ogółem zasiewa buraków około 150 tys. dzies., co dostarcza ludności około 20 milionów rocznego dochodu; produkuje 120 milionów pudów zboża, około 40 milionów pudów kartofli i t. p. Zdaje się, iż cyfry te mówią same za siebie! zwłaszcza jeśli zrozumiemy iż połowa produktów nie była wywieziona. Wszystkie zakłady przemysłowe wstrzymały swoją działalność, gospodarstwa rolne nie były w stanie dostawienia swoich produktów, wewnętrzna komunikacya była przerwana... o eksporcie i mowy być nie mogło!

Gdybyśmy posiadali dobre drogi gruntowe, nie mielibyśmy tych klęsk ekonomicznych, jakie nas w roku zeszłym spotkały! Mieliśmy mnóstwo przyczyn pośrednich, ale najważniejszą przyczyną klęsk naszych—był brak dróg dobrych.

Dalej p. Witold Zieliński, zakomunikował iż d. 27 marca r. b w szkole Humeńskiej, odbyły się egzamina Egzaminowało się 13-tu uczni i wszyscy egzamin zdali

O godz. 9 ej wieczorem posiedzenie rady zamknięto.

Dn 21 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie członków sekcyi hodowli bydła, pod przewodnictwem prezesa Zygmunta Kraczkiewicza i przy udziale 7 członków.

Na tem zgromadzeniu inspektor sekcyi d-r. Z Markowski zakomunikował, o dokonanej inspekcyi 15 obór dla wyboru sztuk odpowiednich na wystawę kijowską wybrano 54 okazy, pozostałe zaś będą wybrane w czasie dalszych objazdów. Bydło to na wystawie figurować ma jako grupa należąca do związku hodowlanego.

Postanowiono zająć całą oborę o 90 miejscach i uproszono prezesa sekcyi, aby wystarał się u komitetu wystawowego o taką oborę. Koszty miejsca, karmienia bydła, utrzymania 10 ludzi usługi, pomocnika inspektora i drogi d-ra Markowskiego, obliczono po 25 rb od sztuki bydła, bez kosztów dostawy.

Postanowiono zająć jedną stronicę w katalogu wystawowym na ogłoszenia o związku. Dla opracowania projektu przyjęcia udziału w zjeździe hodowlanym w czasie wystawy kijowskiej i ustalenia kosztów, wybrano komisyę z pp. Józefa Starorypińskiego, Leona Rakowskiego, Józefa Podgórskiego i Zygmunta Kraczkiewicza. Poza tem przyjęto pod uwagę komunikat prezesa o tem, iż firma Alfreda Grodzkiego zaproponowała wypróbowanie działania dojarki „Wallace", a pani Dorożyńska ofiarowała dla tej próby swoje krowy

Próba ta odbędzie się w czasie majowego jarmarku na placu wystawowym.

Dn 22|IV r. b. odbyło się walne zgromadzenie sekcyi rolnej T wa, w lokalu sekcyi, pod kierunkiem hr. Romana Bnińskiego, przy udziale 4 członków, zarządzającego polami doświadczalnemi, sekretarza sekcyi i 8 gości.

Zarządzający polami doświadczalnemi T-wa p. Zapartowicz, odczytał krótkie sprawozdanie o działalności sekcyi od d. 1 go stycznia 1913 roku, a także o udziale sekcyi na wystawie petersburskiej w sprawach doświadczalnych w lutym r b.

Prezes sekcyi referował o propozycyach hr. K. Tyszkiewicza, hr. F. Potockiego i p. M Sobańskiego, urządzenia w ich majątkach stałych pól doświadczalnych. W majątkach: Satanówce i W.-Moczulce pola te można będzie otworzyć w roku 1914 w Obodówce zaś lub Kiernasówce w r. 1915 Następnie prezes zakomunikował zebranym iż sekcya w roku 1913 urządza stałe pole doświadczalne w maj. hr. Zdzisława Grocholskiego, we wsi Zarwańce i odczytał projekt umowy z hr. Grocholskim, podług której potrzebne do tego budynki wznosi hr. swoim kosztem, sekcya zaś winna urządzić specyalny magazyn zbożowy. Hrabia daje pod pole doświadczalne 55 dziesięcin i 1,070 sąż kw. Po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich punktów umowy i po dodaniu przez zgromadzenie do punktu 1 go uwagi iż—sekcya rolna posiada prawo, prowadzenia gospodarstwa podług swego życzenia umowę zatwierdzono.

Wysłuchano referatu sekretarza sekcyi gorzelanej, p. W. Roszkowskiego, o utworzeniu przy sekcyi rolnej laboratoryum kultury drożdży, które gorzelnie i browary Podola zmuszone są brać z drożdżowni odeskich i warszawskich

Prezes sekcyi gorzelanej p. Sobański zauważył, iż w Warszawie egzystuje instytut fermentacyjny, który zwrócił się z propozycyą do sekcyi gorzelanej otworzenia swej filii w Winnicy. Petersburskie T-wo gorzelane robiło także podobną propozycyę; takie laboratoryum obsługiwałoby sporą część Wołynia, Ukrainy i całe Podole. Wobec tego on sądzi, iż należy otworzyć takowe przy sekcyi rolnej T wa. Zgromadzenie uznało, iż otworzenie wspomnianego laboratoryum jest pożądane, ale że sekcya rolna, jako taka, nie może ponosić kosztów Dla opracowania tej sprawy wybrano komisyę do której weszli oprócz pp. prezesów obu sekcyi, pp Roszkowski i Zapartowicz i postanowiono prosić p. Łuszczewskiego.

Prezes sekcyi rolnej zakomunikował, iż główne obserwatoryum meteorologiczne w Petersburgu nie daje żadnych przyrządów ani narzędzi dla stacyi meteorologicznych bezpłatnie, a tylko daje wskazówki, gdzie je można nabyć, i rady, jak urządzać takie stacye.

Dalej p J. Zapartowicz odczytał motywowane starania o zapomogę depart roln na rok 1913 na urządzenie stałego pola doświadczalnego we wsi Zarwańcach, a także projekt starań o zapomogę na rok 1914 na otworzenie trzech stałych pól doświadczalnych, na laboratoryum chemiczne, stacyę kontroli nasion i na urządzenie doświadczeń zbiorowych.

Prezes referował o otworzeniu przy sekcyi rolnej biura melioracyjnego, przyczem zakomunikował projekt umowy i ceny prac, wykonywanych przez wspomniane biuro. Wiceprezes T-wa p. A Urbański zaproponował, aby to biuro zajęło się staraniami o kredyt melioracyjny, co też zgromadzenie przyjęło.

Na propozycyę prezesa sekcyi zgromadzenie postanowiło włączyć do programu doświadczeń — doświadczenia z zieloną paszą, jak np. mohar, sorgo i t. p.

Zgromadzenie postanowiło, aby w czasie jarmarku majowego T-wa w r. b, urządzić wspólną naradę z reprezentantami pod. gub. zarządu ziemskiego w sprawie doświadczeń na poletkach sekcyi rolnej i na przyszłych poletkach doświadczalnych ziemskich Poczem posiedzenie zamknięto.

Wobec zbliżającego się jarmarku majowego na konie, bydło i ptactwo domowe w Winnicy (d 25, 26 i 27 maja r. b) przypominamy naszym członkom, oraz wszystkim pragnącym wziąć udział w jarmarku, iż pora już wielka zapisywać się w biurze T-wa listownie lub osobiście na miejsca dla zwierząt, gdyż dużo miejsc już jest zajętych i może ich zabraknąć. Jarmark wobec wczesnej wiosny i co za tem idzie, ukończenia prawie robót wiosennych, zapowiada się dobrze; spodziewany jest liczny zjazd obywatelstwa i kupców. Ma być dużo kupców z Królestwa. Na jarmarku odwiedzający będą mieć zwykłe atrakcye, jako to: muzykę na terenie wystawowym, restauracyę i kawiarnię. Przytem w czasie jarmarku odbędzie się wyprzedaż znanej obory, chlewni i drobiu p. Dory Dorożyńskiej, która zwija gospodarstwo hodowlane. Ceny miejsc na jarmarku wynoszą — dla koni i bydła: dla jednej sztuki w szopie wraz z wodą na cały czas jarmarku—1 rb. 20 kop; na miejscu otwartem—70 kop.; za gniazdo ptactwa (3 sztuki)—50 kop. Po szczegółowe informacye zwracać się należy do biura T-wa: ulica Pocztowa, dom Piątkowskiej, w Winnicy, skrzynka pocztowa № 3.

„Poraj".



Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.